

Jeszcze w starym sezonie przyszło mi zacząć mój nowy sezon groundhopperski. Dzisiaj w Kałkowie rozegrano zaległe spotkanie opolskiej klasy A, które zakończyło rozgrywki w tej lidze. LZS Kałków bezbramkowo zremisował z LZS Raclawiczki. Z jednej strony był to mecz na szczycie, gdzie lider podejmował wicelidera, a z drugiej strony było to spotkanie o nic, bo gospodarze już przed nim mieli zapewniony awans.



Na trybunach w Kałkowie zasiadło sporo widzów z Raclawiczek. Trudno mi ocenić ilu ich było, bo byli przemieszani z miejscowymi. Na trybunach licytowano się, który zespół wystąpił w bardziej osłabionym składzie. Mimo to mecz mógł się podobać. Grano z dużym zaangażowaniem. W I połowie lepiej prezentowali się goście. Oni też częściej stwarzali sytuacje. W II role się odwróciły, bo to piłkarze z Kałkowa byli parę razy bliscy zdobycia bramki. Jednak bramkarz gości był ich mocnym punktem.



Wszystkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie i rozpowszechnianie bez zgody autora jest zabronione.